Lambo

Tede

Podjeżdżasz pod blok Lambem
Ale zobacz, słoma ci wystaje z trampek
Chcesz wyglądać jak tamten, nie schodzić z anten
Cóż jemu się powodzi i ma szpan ten
Coż to jego lambo (ŁIK ŁIK) i zamknął
Twoje nigdy nie będzie, czas pogodzić się z prawdą
To nie przejdzie, ten bilet kasowałeś w przeddzień
Chwilę temu go macałeś ręką w kiejdzie
Teraz depczesz dywan, czerwony dywan
Jesteś ześcierwiony zanim wszystko się zaczyna
Pierwsze wejście w klimat, będziesz jeszcze bywać
Ciekaw jestem ile w mieście się utrzymasz

Tu ludzie idą jak czołgi
I to po stołki, to właśnie showbiz
Chyba nie wątpisz w to co to showbusiness
Po co go stworzył na swą podobiznę

Widziałem wiele sezonowych gwiazdek
Sezon nowy i mamy nieco nowych zawsze
I chuj wie co oni są co ciekawsze
Jak na nich patrzę i kurwa mi się śmiać chce
To latawce, dmuchawce, wiatr
Salony warszawskie, całkiem nowy świat
Chcesz w tym trochę pobyć, chcesz zarobić hajs
WWA tu takie możliwośći masz
WWA spełniasz sny, wchodzisz w showbiz
I zbłądzisz, ale co ja mogę o tym sądzić?
Ci co są dziś z tobą będą tobą rządzisz
I spoko, przecież wiem chciałeś się upodlić

Tu ludzie idą jak czołgi
I to po stołki, to właśnie showbiz
Chyba nie wątpisz w to co to showbusiness
Po co go stworzył na swą podobiznę

Kukiełka, w managerów rękach
Kiedy chcą to klęka, pierdolona marionetka
Jest przerób, sam o tym się przekonasz
Takich liczą w setkach, co ty, ty się nie przepchasz
Takich jak ty są tysie, biedne misie
I robi się cieplej jak z Wolim i Tysiem
Może się nie przepchniesz, ktoś cię przepcha pewnie
Skończysz jak ta kurewka, odeszła bezwiednie
Mówiłeś, że dla kariery zrobisz wszystko
Że bariery to dziś nie jest przyszłość
Że to relikt, jeżeli tak myślisz wciąż
Życzę, żeby ci nie wyszło, bez nienawiści ziom
Nie zasługujesz, za bardzo pragniesz
Dilujesz z diabłem, upadniesz nagle
Nagniesz się, to nie darcie na jam'ach
To poważny temat, bardziej extremal

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!